

Ryszard Balicki\*

## Czy Facebook za nas (za)głosuje?<sup>1</sup>

### Will Facebook Vote for Us?

**Słowa kluczowe:** Internet, media społecznościowe, bańka filtrująca, mikrotargetowanie, dezinformacja

**Key words:** Internet, social media, filter bubble, microtargeting, misinformation

**Abstrakt:** Internet jako narzędzie komunikacji to zjawisko stosunkowe nowe. Jednak współcześnie nie wyobrażamy już sobie życia bez dostępu do sieci. Nie tylko dlatego, że daje możliwość dostępu do informacji i zapewnia szybką i sprawną komunikację z innymi użytkownikami sieci, ale przede wszystkim jest medium wyjątkowej komunikacji – praktycznie każdy może być twórcą i stosunkowo niewielkim nakładem środków publikować własne treści. Jednak Internet stwarza również zagrożenia, które stają się niebezpieczne nie tylko dla pojedynczych ludzi, ale i całych społeczeństw.

**Abstract:** The Internet as a communication tool is a relatively new phenomenon. However, currently we can no longer imagine life without access to the web. Not only because it offers the opportunity to access information and provide fast and efficient communication with other web users, but above all it is a medium of unique communication – virtually anyone can be a creator and publish their own content with relatively little effort. However, the Internet also poses threats that are becoming dangerous not only for individuals but also for entire societies.

\* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-9192-908X>; dr hab., prof. UWr, Katedra Prawa Konstytucyjnego WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego. E-mail: ryszard.balicki@uwr.edu.pl.

<sup>1</sup> Niniejszy tytuł, a także wykorzystanie nazwy dominującej platformy społecznościowej, jest pewną formą prowokacji intelektualnej, a może także zastosowaniem mechanizmu typowego dla mediów elektronicznych (*clickbait*).

## Wprowadzenie

Wydaje się, że Internet był od zawsze, a to przecież wynalazek bardzo współczesny, zwłaszcza Internet w wersji, którą znamy obecnie. Sama idea sieci powiązanych ze sobą komputerów narodziła się w latach sześćdziesiątych XX wieku<sup>2</sup>.

Za rzeczywistego twórcę koncepcji Internetu – czyli sieci rozproszonych transmisji cyfrowych uchodzą trzy osoby: Paul Baran (który pracując dla RAND Corp opublikował w latach 1960–1962 na ten temat serię jedenastu artykułów<sup>3</sup>) oraz Leonard Kleinrock i Donald Davies. Warto przy tym zwrócić uwagę na postać Leonarda Kleinrocka, był on jednym z twórców uruchomionego w 1969 ARPANETu, który jednak (tak jak i późniejsze Usenet, CSNET, Theorynet i BITNET) pozostałby jedynie uniwersyteckim pomysłem stworzonym na potrzeby wojska, gdyby w międzyczasie nie dostrzeżono możliwości komercyjnych Internetu. To właśnie cofnięcie zakazu wykorzystywania sieci do celów handlowych w 1991 roku i udostępnienie języka HTML dało szansę na upowszechnienie Internetu<sup>4</sup>. I to wówczas zgotowaliśmy nasz los...

Oczywiście Internet to nie jest tylko zagrożenie, ale także i szansa. Przede wszystkim jest to medium, które nie tylko daje swobodną możliwość dostępu do informacji, ale również umożliwia szybką i sprawną komunikację z innymi użytkownikami sieci. Jednak za jego największą zaletę uważa się fakt, że stał się wyjątkowym medium komunikacji społecznej – w łatwy sposób umożliwiał bowiem aktywny udział każdemu zainteresowanemu. Bowiem „tutaj każdy może stosunkowo niewielkim nakładem środków publikować własne pomysły i opinie, ogłaszać je dosłownie całemu światu, nie będąc zależnym od decyzji żadnego redaktora czy wydawcy”<sup>5</sup>. Po latach Manuel Castells na określenie tego

---

<sup>2</sup> Poważna literatura przedmiotu poucza nas, że współpracę człowiek-komputer po raz pierwszy opisał Joseph C.R. Licklider w artykule pt. *Man-Computer Symbiosis* (J.C.R. Licklider, *Man-Computer Symbiosis*, «IRE Transactions on Human Factors in Electronics» 1960, vol. HFE-1, nr 1, s. 4), ale w Polsce wiemy, że wcześniej zrobił to oczywiście Stanisław Lem w opowiadaniu z 1954 r. pt. *Sezam* (S. Lem, *Sezam i inne opowiadania*, Warszawa 1954, s. 101). Tytułowy Sezam to przecież „Stacjonarny Elektronowy Zespół Automatów Matematycznych”, czyli właśnie nasz superkomputer odpowiadający na pytania ludzi.

<sup>3</sup> Zostały one następnie wydane w jednym tomie; zob. R. Baran, *On Distributed Communications*, Santa Monica 1964.

<sup>4</sup> Zob. P. Ferdinand, *The Internet, Democracy and Democratization*, [w:] P. Ferdinand (red.), *The Internet, Democracy and Democratization*, Abingdon 2000, s. 1.

<sup>5</sup> A. Preisner, *Prawo a Internet. Kilka uwag wstępnych*, [w:] J. Trzciński, B. Banaszak (red.), *Studia nad prawem konstytucyjnym dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Działosze*, Wrocław 1997, s. 185.

sposobu wypowiedania się użyje nazwy *mass-self communication* (indywidualne mass media)<sup>6</sup> i będzie uważał, że to właśnie poprzez ograniczenie monopolu informacyjnego i scentralizowanej kontroli nad komunikacją społeczną Internet stanie się siłą demokracji<sup>7</sup>. Podobnie sądził Lawrence K. Grossman, wieszcząc trzecią erę demokracji. Po antycznej greckiej i późniejszej przedstawicielskiej tym razem miała mieć oblicze elektroniczne<sup>8</sup>. Jednak stanowisko to było nad wyraz optymistyczne...

## Nowe technologie komunikacyjne – początki

Od samego początku pojawienia się w szerszej skali nowych technologii komunikacyjnych próbowano je wykorzystać także w procesie aktywizacji użytkowników. Pierwotnie nie była to jednak sfera publiczna, lecz komercyjna (w ówczesnym jej rozumieniu). 1 grudnia 1977 r. w Columbus, stolicy stanu Ohio, uruchomiona została bowiem usługa pod handlową nazwą Qube, określana jako „dwukierunkowa telewizja”<sup>9</sup>. Jej użytkownicy, po uiszczeniu abonamentu, mogli używać dodatkowego kontrolera podłączonego do telewizora, który umożliwiał nie tylko zmieniać kanały, ale także brać udział w prowadzonych ankietach i głosować w programach typu talent show<sup>10</sup>. Jak podkreśla Leszek Porębski system ten „dawał widzom możliwość bezpośredniego kontaktu ze studiem telewizyjnym w czasie rzeczywistym”<sup>11</sup>. W kolejnym roku oprogramowanie to zastosowano także do celów publicznych – przeprowadzona została transmisja z posiedzenia komisji planowania rady miejskiej Upper Arlington (przedmieścia Columbus) w czasie której widzowie mogli aktywnie uczestniczyć w obradach i podejmowaniu decyzji. Czterogodzinne obrady obserwowało około 2500 mieszkańców (8%) i połowa z nich wzięło udział w przeprowadzanych głosowaniach<sup>12</sup>.

---

<sup>6</sup> Zob. M. Castells, *Communication, Power and Counter-power in the Network Society*, «International Journal of Communication» 2007, vol. 1, s. 238–266 oraz tegoż, *Communication power*, Oxford 2009, passim (zob. zwłaszcza s. 58–70).

<sup>7</sup> Zob. M. Castells, *Communication, Power...*, s. 346–362.

<sup>8</sup> Zob. L.K. Grossman, *The Electronic Republic. Reshaping Democracy in America*, New York 1995, passim.

<sup>9</sup> <https://eu.dispatch.com/story/news/2012/12/01/columbus-mileposts-dec-1-1977/23640736007/> (15.12.2023).

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Zob. L. Porębski, *Elektroniczne oblicze polityki. Demokracja, państwo, instytucje polityczne w okresie rewolucji informatycznej*, Kraków 2001, s. 74.

<sup>12</sup> A. Targowski, *Global Information Infrastructure: The Birth, Vision, and Architecture*, Hersey–London 1996, s. 360 [za:] L. Porębski, *Elektroniczne oblicze...*, s. 74. Tam rów-

Były to pierwsze próby wykorzystywania nowych technologii do aktywizacji społecznej, jeszcze o bardzo ograniczonym zasięgu i zakresie, jednak już ukazujące możliwości nowych form komunikowania się.

## **Powszechność prosumentów**

W kolejnych dziesięcioleciach byliśmy wszyscy świadkami wielkiego sukcesu sieci, a w ostatnich latach Internet stał się wręcz nieodłącznym elementem naszego życia. Wraz z nastaniem ery smartfonów i „Internetu rzeczy”<sup>13</sup> okazało się nawet, że to nie Internet stał się nam bliższy, ale to my staliśmy się częścią wielkiej globalnej sieci. Współcześnie Internet jest – praktycznie – wszędzie i ma właściwie wpływ na wszystko: jak się komunikujemy (niezależnie czy chodzi o ludzi będących na innym kontynencie, czy też w sąsiednim pokoju), jak pozyskujemy informacje, jak robimy zakupy, ale i jak pracujemy czy też spędzamy czas wolny. Internet zmienił nie tylko nasze życie prywatne, ale też zawodowe oraz aktywność społeczną i publiczną<sup>14</sup>.

Podkreśla się bowiem, że Internet stworzył także nową formę i nową jakość w sferze komunikacji politycznej. Dotychczas występujące formy komunikowania się za pomocą mediów: „jeden na jeden” – właściwe dla pierwotnych form komunikowania się za pomocą łącz telefonicznych, oraz „jeden do wszystkich” – czyli wykorzystanie mediów, w których jedynie po stronie odbiorców możliwe jest mówienie o nieograniczonej liczbie odbiorców (radio, telewizja), zostały uzupełnione – a dla niektórych kategorii odbiorców, niekorzystających już z tradycyjnych mediów, wręcz zastąpione formą trzecią – „wszyscy do wszystkich”<sup>15</sup>. Zmiana, która nastąpiła, doprowadziła więc do przełamania dotychczasowego podziału nadawca–odbiorca, ponieważ „tworzenie i rozpo-

---

nież zob. o innych wczesnych amerykańskich projektach elektronicznej partycypacji społecznej.

<sup>13</sup> Koncepcja „Internetu rzeczy” (*Internet of Things*) zakłada istnienie różnych urządzeń wyposażanych w możliwość komunikowania się z siecią. Termin ten został użyty w USA po raz pierwszy przez Kevina Ashtona w 1999 r. (tenże, *That „Internet of Things” Thing*, «RFID Journal» 2009, vol. 22, s. 97–114). Zob. szerzej S. Greengard, *The Internet of Things*, Cambridge 2015, *passim*.

<sup>14</sup> Zob. szerzej R. Balicki, *Demokracja w czasach Internetu*, [w:] R. Balicki, M. Jabłoński (red.), *Dookoła Wojtek... Księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, Wrocław 2018, s. 349. Tekst ten był inspiracją do niniejszego artykułu.

<sup>15</sup> A. Młynarska-Sobaczewska, A. Preisner, *Rozwój technologiczny a przyszłość demokracji*, [w:] D. Gizicka, W. Gizicki (red.), *Człowiek i społeczeństwo wobec wyzwań współczesności: aspekty kulturowe i społeczne*, Toruń 2008, s. 114.

wszechnianie informacji stało się równie łatwe jak konsumowanie”<sup>16</sup>. Związany z tym jest fenomen mediów społecznościowych, to one bowiem zmieniły zasady współczesnego komunikowania się<sup>17</sup>. Do mediów społecznościowych zalicza się np.: Wikipedię, YouTube, blogi (vlogi, mikroblogi) i podcasty, ale największą rolę odgrywają portale społecznościowe (w tym dominujący w świecie zachodnim Facebook należący do firmy Meta)<sup>18</sup>. Zjawisko to nazwane zostało Web 2.0, a sednem nowych mediów są użytkownicy, którzy nie są sprowadzeni do roli biernego odbiorcy, ale mogą zostać *prosumentami*<sup>19</sup> – nie tylko odbierają, ale także sami mogą tworzyć i udostępnić treści<sup>20</sup>.

## Zagrożenia społeczne ze strony mediów społecznościowych

Jednak ta dokonująca się wielka informatyczna transformacja stworzyła nie tylko nowe możliwości<sup>21</sup>, ale także i zagrożenia. A co szczególnie ważne – okazało się, że „światowa pajęczyna” niesie z sobą niebezpieczeństwo nie tylko dla pojedynczych ludzi, ale i dla całych społeczeństw.

W 2017 r. Pierre Omidyar, biznesmen i założyciel serwisu eBay, ale też humanista i filantrop, opublikował w «The Washington Post» artykuł o potencjalnych zagrożeniach dla funkcjonowania demokracji ze strony mediów społecznościowych<sup>22</sup>. Zaliczył do nich: zagrożenia wynikające z funkcjonowania w tzw. bańce medialnej; działania nakierowane na manipulację świadomością odbiorców (mikrotargetowanie), w tym także tzw. *fake news*; fałszowanie popularności

<sup>16</sup> A. Zwiefka-Chwałek, *Dziennikarstwo uczestniczące jako przejaw mediamorfozy*, Wrocław 2009, s. 8.

<sup>17</sup> Zob. A.M. Kaplan, M. Haenlein, *Users of the world, unite! The challenges and opportunities of Social Media*, «Business Horizons» 2010, vol. 53, nr 1, s. 61.

<sup>18</sup> Definicję i analizę poszczególnych mediów zawarł w swej w pracy P. Levinson, *Nowe nowe media*, Kraków 2010, passim. Nb. lektura tej książki ukazuje także, jak szybko zmieniają się trendy mediów społecznościowych. Autor nie wspomina np. o tak specyficznej formie wypowiedzania się, jaką jest – powstały w 2010 r. – Instagram, a opisuje platformy, których popularność wyraźnie spadła.

<sup>19</sup> Słowo *prosument* (*prosumer*) powstało z połączenia wyrazów „producent” i „konsument”.

<sup>20</sup> Zob. T. Cantelmi, L.G. Grifo, *Wirtualny umysł. Fascynująca pajęczyna Internetu*, Kraków 2003, s. 46–47.

<sup>21</sup> Zwracają na nie uwagę Barry Hague i Brian Loader wymieniając wśród korzyści między innymi: interaktywność, globalność, wolność słowa, wolność zrzeszania się, a także możliwość przełamania podziałów państwowych, zob. B.N. Hague, B.D. Loader, *Digital democracy: an introduction*, [w:] B.N. Hague, B.D. Loader (red.), *Digital democracy. Discourse and decision making in the information age*, London–New York 1999, s. 6.

<sup>22</sup> [https://www.washingtonpost.com/news/theworldpost/wp/2017/10/09/pierre-omidyar-6-ways-social-media-has-become-a-direct-threat-to-democracy/?utm\\_term=.5bd641d22e0b](https://www.washingtonpost.com/news/theworldpost/wp/2017/10/09/pierre-omidyar-6-ways-social-media-has-become-a-direct-threat-to-democracy/?utm_term=.5bd641d22e0b) (8.12.2023).

(działania realizowane przez boty i trolle) oraz upowszechnianie nietolerancji i mowy nienawiści, bo jak się okazuje to właśnie treści antagonizujące mają największe zdolności angażowania społeczności odbiorców<sup>23</sup>.

Funkcjonowanie w swoistej bańce medialnej to przekorny dowód na sukces Internetu, w tym zwłaszcza współczesnych mediów społecznościowych. W praktyce dotarły one już wszędzie i do każdego. Dzięki temu też każdy może wyrazić swój pogląd na dowolną sprawę i nawiązać kontakt z tymi wszystkimi, którzy z jego poglądem, czy może nawet szerzej – z jego wizją świata, zgadzają się. Ta wyjątkowa łatwość nawiązywania kontaktu prowadzi do powstawania mocnych więzi pomiędzy uczestnikami toczonych rozmów i tworzenia nowych grup społecznych. Nie ma w tym nic złego... zazwyczaj. Pojawiają się bowiem sytuacje, w których budowanie takiej specyficznej „grupy wsparcia” może prowadzić do niekorzystnych – zarówno dla konkretnej osoby, jak i dla całego społeczeństwa – następstw.

Przez całe wieki przecież na świecie pojawiali się ludzie głoszący tezy odbiegające od poglądów aktualnie dominujących, niekiedy nawet mieli rację i po latach – czasami już po swojej śmierci – byli uznawani za wielkich ludzi i stawali się przewodnikami dla innych, ale równie często, a może nawet częściej, podnoszone przez nich tezy okazywały się żartem, pomyłką bądź też intencjonalnym fałszem. Jednak przez wieki rzeczywistość sprowadzała się do faktu, że głoszone poglądy – w początkowej zwłaszcza fazie, przed ich powszechną akceptacją – z zasady docierały do stosunkowo niewielkiego kręgu odbiorców. Pierwotnie był to krąg ograniczony prawie wyłącznie do rodziny czy bezpośrednich znajomych, a wraz z rozwojem technologii krąg odbiorców ulegał poszerzeniu (czytelnicy określonej gazety bądź książki, słuchacze określonej stacji radiowej lub też widzowie danej stacji telewizyjnej). Jednak nawet rozwój tradycyjnych mediów i ułatwienia dostępu do głoszonych poglądów (wielość gazet, stacji radiowych i telewizyjnych) nie ułatwiał tworzenia wspólnoty. Publikacje drukowane bądź też wypowiedzi pojawiające się w radiu czy w telewizji miały charakter komunikacji jednokierunkowej, brakowało zarówno kanału zwrotnego, jak i możliwości łatwej komunikacji horyzontalnej, pomiędzy zwolennikami określonego poglądu. Nowe media to zmieniły. Współcześnie każdy wypowiedziany pogląd może się spotkać z niezwłoczną reakcją odbiorców, którzy mogą nie tylko wyrazić swoją akceptację bądź też oczywiście dezaprobatę. W ten sposób łatwo można zbudować grupę społeczną wzajemnie wzmacniającą swoje poglądy i utwierdzającą się w ich słuszności, nawet jeżeli będą one radykalnie odbiegać od poglądów

<sup>23</sup> Innym poważnym problemem jest także sam fakt gromadzenia dużych zbiorów danych o użytkownikach i ich późniejsze wykorzystywanie; zob. B. Kaiser, *Dyktatura danych*, Warszawa 2020, *passim*.

dominujących aktualnie w społeczeństwie. W tym kontekście musimy pamiętać o zjawisku tzw. polaryzacji grupowej, które sprowadza się do faktu, że to właśnie grupa ma tendencje do podejmowania decyzji bardziej skrajnych niż wyjściowe założenia jej członków<sup>24</sup>.

Zdajemy sobie także sprawę, że „(p)onieważ Internet staje się podstawowym środkiem komunikacji i organizacji we wszystkich sferach ludzkiej działalności, jest oczywiste, że korzystają z niego także ruchy społeczne oraz polityczne i że będą to robić w coraz większej mierze, przekształcając go w ważne narzędzie informowania, rekrutowania zwolenników. Organizowania struktur i działań, zdobywania wpływów czy władzy i przeciwstawiania się wpływom czy władzy przeciwników”<sup>25</sup>. Sytuacja taka może dotyczyć nie tylko środowisk, których poglądy budzić mogą jedynie śmieszność (trudno bowiem inaczej traktować np. ruch zwolenników „teorii płaskiej ziemi”), ale także grup, których poglądy mogą wywołać niekorzystne następstwa dla społeczeństwa (możliwe jest całe spektrum takich grup, od popularnych niestety ruchów „antyszczepionkowych”, aż po ugrupowania o radykalnych poglądach politycznych). Państwo, jako organizacja mająca zapewnić bezpieczeństwo swoim obywatelom, musi też o tym pamiętać, jednak wówczas powstanie kolejny problem – jak zapewnić ludziom bezpieczeństwo bez naruszania ich wolności? Spór tych wartości wydaje się nierozwiązywalny, co podkreślał w jednym z wywiadów także Zygmunt Bauman: „Są dwie wartości, które są bardzo trudne do połączenia: wolność i bezpieczeństwo. Jeżeli chcesz więcej bezpieczeństwa, musisz oddać trochę wolności, jeżeli chcesz więcej wolności, będziesz musiał zrezygnować z części twojego bezpieczeństwa. Dylemat ten będzie trwać wiecznie”<sup>26</sup>.

Negatywne konsekwencje funkcjonowania w „bańce medialnej” są wzmacniane nie tylko przez – znanych osobiście bądź jedynie wirtualnie – „współgłosicieli” tożsamych poglądów, ale także poprzez uwarunkowania technologiczne stosowanego oprogramowania. Wielość danych i informacji dostępnych w Internecie wymusza na użytkownikach stosowanie aplikacji, które umożliwią w tym gąszczu danych odszukanie pożądanych treści. Do tego celu wykorzystywany jest algorytm, który przekłada „oczekiwania” użytkownika na określone parametry i generuje zestaw wyników. Stosowne oprogramowanie uwzględnia jednak nie tylko wyrażenie bezpośrednio sformułowane przez

<sup>24</sup> W tym kontekście warto również pamiętać o zjawisku tzw. polaryzacji grupowej, które sprowadza się do faktu, że grupa ma tendencje do podejmowania decyzji bardziej skrajnych niż wyjściowe założenia jej członków. Zjawisko to jako pierwszy opisał James Stoner w 1961 r.; zob. szerzej C.R. Sunstein, *The Law of Group Polarization*, «The Journal of Political Philosophy» 2002, vol. 10, nr 2, s. 175 i n.

<sup>25</sup> M. Castells, *Galaktyka Internetu*, Poznań 2003, s. 157.

<sup>26</sup> Rozmowa prof. Zygmunta Baumana z Ricardo Querol, «El Pais» z 25 stycznia 2016 r.; [https://elpais.com/elpais/2016/01/19/inenglish/1453208692\\_424660.html](https://elpais.com/elpais/2016/01/19/inenglish/1453208692_424660.html) (10.12.2023).



użytkowania, ale także wiele innych parametrów, które tego użytkownika charakteryzują (m.in. kraj, z którego łączy się z siecią, stosowane oprogramowanie, dotychczasowe wyszukiwania zawarte w pamięci przeglądarki, a w przypadku mediów społecznościowych także powiązania z innymi użytkownikami sieci). Tego typu proces stosowany jest zarówno w wyszukiwarkach internetowych, jak i w mechanizmach generujące treści w portalach społecznościowych. O ile samo tworzenie profilu użytkownika – jeżeli wszystkie kryteria jego konstrukcji będą jawne, a na jego stworzenie konieczne byłoby uzyskanie zgody – nie budzi wątpliwości, to jednak praktyczne efekty jego stosowania są kontrowersyjne. Konsekwencją zastosowania dodatkowych kryteriów w procesie wyszukiwania informacji bądź podczas jej automatycznego generowania w mediach społecznościowych jest bowiem postępująca izolacja (cenzura?) dostępnych treści. Mechanizm ten – za Eli Pariserem<sup>27</sup> – nazywany jest „bańką filtrującą (informacyjną)” (*filter bubble*) i jest czymś więcej niż personalizacją treści; jest raczej zakamuflowanym sposobem oddziaływania na naszą świadomość. Z jednej strony może to ułatwić dotarcie do pożądanej informacji, ale „(w) skali mikro taki filtr uniemożliwia dotarcie do informacji, z którymi możemy się nie zgadzać, które mogą wydać nam się niewygodne, kontrowersyjne, ale które powinny dotrzeć do świadomości, aby poszerzyć wiedzę o świecie. W skali makro taki filtr może prowadzić do poważnego osłabienia dyskursu publicznego – obracając się wyłącznie w gronie osób, które lubimy i konstruując wyobrażenie o świecie na podstawie informacji, z którymi się zgadzamy, jesteśmy mniej skoryzy do dyskusji, stanowiącej przecież podstawę zdrowej demokracji”<sup>28</sup>. E. Pariser w swojej książce podkreślał, że funkcjonowanie współczesnej demokracji wymaga, aby obywatele mogli spojrzeć na dziejące się wydarzenia i otaczające ich rzeczy także „oczami innych”, tak aby można było „polegać na wspólnych faktach; zamiast tego oferowane są równoległe, ale oddzielone wszechświaty”<sup>29</sup>.

Zjawisko „bańki informacyjnej” stanowi więc oczywiste zagrożenie dla demokracji z uwagi na zaburzenie procesu prowadzenia debaty społecznej, która jest przecież integralną częścią demokracji. Szczelne zastosowanie filtrów oddzielających nas od ludzi o innych poglądach może także doprowadzić do innych następstw – do stworzenia uproszczonego (i fałszywego) obrazu otaczającego nas świata, w którym nie będziemy w stanie zauważać poja-

<sup>27</sup> Zob. E. Pariser, *The Filter Bubble: What the Internet Is Hiding from You*, New York 2011, passim oraz [https://www.ted.com/talks/eli\\_pariser\\_beware\\_online\\_filter\\_bubbles?language=pl](https://www.ted.com/talks/eli_pariser_beware_online_filter_bubbles?language=pl) (10.12.2023).

<sup>28</sup> B. Malinowski, *Jak Facebook zamyka nas w bańce informacyjnej. Algorytm filtrujący news-feed a zjawisko filter bubble*, «Zarządzanie Mediami» 2016, t. 4 (1), s. 16.

<sup>29</sup> Zob. E. Pariser, *The Filter Bubble...*, s. 8.



wiających się zagrożeń. To właśnie z takim zjawiskiem mieliśmy do czynienia w przypadku brytyjskiej decyzji w sprawie Brexitu czy też wygranej Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA<sup>30</sup>. Znaczna część społeczeństwa (zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w USA) została wówczas „uśpiona” generowanymi dla nich zbiorami informacji, które – w praktyce – były zgodne z oczekiwaniami i nie dawały podstaw do zaniepokojenia<sup>31</sup>. Można więc sądzić, że ludzie ci nie czuli się zobowiązani do wykazania większej aktywności społecznej i politycznej, ponieważ ich opcja (ich kandydat) i tak miała osiągnąć sukces.

Negatywne konsekwencje filtrowania informacji uległo także wzmocnieniu poprzez masowe rozprzestrzenianie nieprawdziwych bądź też wprowadzających w błąd – np. poprzez daleko idące zniekształcenie – informacji (*fake news*). Ta polityka medialnej dezinformacji nie jest już od pewnego czasu efektem błędów czy też źle rozumianej „zabawy” pojedynczych ludzi, ale jest świadomą i zorganizowaną działalnością prowadzoną przez niektóre państwa (często wymieniane są w tym kontekście zwłaszcza Rosja, Korea Północna, Turcja czy Iran). Działalność ta, poprzez swoją wielkość przybiera często charakter swoistej wojny hybrydowej, podczas której wywierany jest wpływ na kształtowanie (i kontrolowanie) opinii publicznej. Ma to niewątpliwie również i wpływ zarówno na przebieg kampanii wyborczych, jak i na wynik wyborów<sup>32</sup>.

## Zakończenie

Nie wyobrażamy sobie współcześnie życia bez nowych technologii, które wywierają istotny wpływ na nas i nasze życie. Stały się nieodłącznym elementem rzeczywistości, która nas otacza. Już nie tylko towarzyszą nam podczas pracy, ale także współtworzą nasze życie społeczne i polityczne, a więc wywierają także wpływ na mechanizmy naszej demokracji<sup>33</sup>. Jednak demokracja może skutecznie działać jedynie wówczas, kiedy my jako obywatele będziemy mieli możliwość podejmowania decyzji na podstawie rzetelnych informacji. Aby to mogło zaistnieć, konieczne są działania o bardzo zróżnicowanym charakterze,

---

<sup>30</sup> Zob. D. Bear, *The 'Filter Bubble' Explains Why Trump Won and You Didn't See It Coming*, <https://www.thecut.com/2016/11/how-facebook-and-the-filter-bubble-pushed-trump-to-victory.html> (10.12.2023).

<sup>31</sup> W.T. Coombs, J. Falkheimer, M. Heide, P. Young, *Strategic Communication, Social Media and Democracy. The challenge of the digital natives*, London 2016, s. 3–13.

<sup>32</sup> Zob. *Raport amerykańskiego wywiadu: czego dowiedzieliśmy się o wpływie Rosji na wybory w USA*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1689468,1,raport-amerykanskiego-wywiadu-czego-dowiedzielismy-sie-o-wplywie-rosji-na-wybory-w-usa.read> (10.12.2023).

<sup>33</sup> Zob. np. D. Batorski, K. Izdebski, *Media społecznościowe i wybory*, Warszawa 2023, passim.

zarówno edukacyjnym – tak aby już podczas nauki w szkole uczniowie byli przygotowywani do rozpoznawania fałszywych informacji – jak i regulacyjnym. Konieczne jest bowiem określenie zasad obowiązujących również podmioty zarządzające mediami społecznymi, tak aby i one podejmowały niezbędne działania zarówno w zakresie likwidacji baniek informacyjnych, jak i przeciwdziałały rozpowszechnianiu się *fake newsów*<sup>34</sup>. Zawsze jednak podejmowane działania muszą być bardzo rozważne, a ich rzeczywiste i daleko siężne skutki starannie przemyślane, tak aby uniknąć możliwych negatywnych następstw podejmowanych decyzji.

## Bibliografia

- Ashton K., *That "Internet of Things" Thing*, «RFID Journal» 2009, vol. 22.
- Balicki R., *Demokracja w czasach Internetu*, [w:] R. Balicki, M. Jabłoński (red.), *Dookoła Wojtek... Księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, Wrocław 2018.
- Baran R., *On Distributed Communications*, Santa Monica 1964.
- Batorski D., Izdebski K., *Media społecznościowe i wybory*, Warszawa 2023.
- Cantelmi T., Grifo L.G., *Wirtualny umysł. Fascynująca pajęczyna Internetu*, Kraków 2003.
- Castells M., *Communication power*, Oxford 2009.
- Castells M., *Communication, Power and Counter-power in the Network Society*, «International Journal of Communication» 2007, vol. 1.
- Castells M., *Galaktyka Internetu*, Poznań 2003.
- Coombs W.T., Falkheimer J., Heide M., Young P., *Strategic Communication, Social Media and Democracy. The challenge of the digital naturals*, London 2016.
- Ferdinand P., *The Internet, Democracy and Democratization*, [w:] P. Ferdinand (red.), *The Internet, Democracy and Democratization*, Abingdon 2000.
- Greengard S., *The Internet of Things*, Cambridge 2015.
- Grossman L.K., *The Electronic Republic. Reshaping Democracy in America*, New York 1995.
- Hague B.N., Loader B.D., *Digital democracy: an introduction*, [w:] B.N. Hague, B.D. Loader (red.), *Digital democracy. Discourse and decision making in the information age*, London–New York 1999.
- Kaiser B., *Dyktatura danych*, Warszawa 2020.
- Kaplan A.M., Haenlein M., *Users of the world, unite! The challenges and opportunities of Social Media*, «Business Horizons» 2010, vol. 53, nr 1.
- Lem S., *Sezam i inne opowiadania*, Warszawa 1954.
- Levinson P., *Nowe nowe media*, Kraków 2010.
- Licklider J.C.R., *Man-Computer Symbiosis*, «IRE Transactions on Human Factors in Electronics» 1960, vol. HFE-1, nr 1.
- Malinowski B., *Jak Facebook zamyka nas w bańce informacyjnej. Algorytm filtrujący newsfeed a zjawisko filter bubble*, «Zarządzanie Mediami» 2016, t. 4 (1).

<sup>34</sup> Czy też jeszcze nowszego zjawiska w postaci materiałów *deepfake*. Zob. np. M. Pawelec, *Deepfakes and Democracy (Theory): How Synthetic Audio-Visual Media for Disinformation and Hate Speech Threaten Core Democratic Functions*, «Digital Society» 2022, vol. 1, s. 19.

- Młynarska-Sobaczewska A., Preisner A., *Rozwój technologiczny a przyszłość demokracji*, [w:] D. Gizicka, W. Gizicki (red.), *Człowiek i społeczeństwo wobec wyzwań współczesności: aspekty kulturowe i społeczne*, Toruń 2008.
- Pawelec M., *Deepfakes and Democracy (Theory): How Synthetic Audio-Visual Media for Disinformation and Hate Speech Threaten Core Democratic Functions*, «Digital Society» 2022, vol. 1.
- Pariser E., *The Filter Bubble: What the Internet Is Hiding from You*, New York 2011.
- Porębski L., *Elektroniczne oblicze polityki. Demokracja, państwo, instytucje polityczne w okresie rewolucji informatycznej*, Kraków 2001.
- Preisner A., *Prawo a Internet. Kilka uwag wstępnych*, [w:] J. Trzciński, B. Banaszak (red.), *Studia nad prawem konstytucyjnym dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Działosze*, Wrocław 1997.
- Sunstein C.R., *The Law of Group Polarization*, «The Journal of Political Philosophy» 2002, vol. 10, nr 2.
- Targowski A., *Global Information Infrastructure: The Birth, Vision, and Architecture*, Hershey-London 1996.
- Zwiefka-Chwałek Z., *Dziennikarstwo uczestniczące jako przejaw mediamorfozy*, Wrocław 2009.